

Z zamiarem realizacji projektu pt: tak-to, było?

W ostatnich latach, wskutek powstania różnych portali społecznościowych w rozwijającym się w atomowym tempie komunikatorze - zwanym „internet” - odtworzono wiele znajomości i przyjaźni z lat młodości - a nawet dziecięcych. Dotarcie do większego grona czytelników stało się o niebo prostsze, niż kilkanaście lat temu, bo krąg ludzi posługujących się internetem wzrasta co tydzień - mam oczywiście na myśli, tylko Nasz kraj, bo w świecie dzieje się to - jeszcze częściej.

Poza wyżej wymienionymi przyczynkami, dla utworzenia na stronie internetowej Naszego Stowarzyszenia zakładki „wspomnienia”, inspiracją była część strony internetowej Polonii Bytom na łamach której, jeden z kibiców wspominał trudy powstania Klubu Kibica i potem wysiłki w dopingowaniu do lepszej gry swoich ulubieńców.

Bytomski klub kibica, był przypuszczalnie protoplastą dzisiejszych - już mocno rozbudowanych tworów, czasami wychodzących swoimi zachowaniami, poza kanon przyzwoitości w dopingowaniu.

Niepoślednią rolę w tworzeniu KKPB czyt. Klub Kibica Polonii Bytom odegrali - młodzi w tamten czas - Nasi koledzy z Budowlanki: Stasiu Chytra i niedawno zmarły Andrzej Lewicki, którzy byli także - od początku istnienia - podporą Stowarzyszenia Absolwentów PSB.

Jeszcze jednym przyczynkiem do utworzenia „zakładki”, stały się (wydane własnym sumptem - w pięknej twardej oprawie) wspomnienia jednego z pierwszych absolwentów Naszej szkoły, kolegi Alfreda Nowaka, który w nietypowy sposób, ale z taktem i ciepłem scharakteryzował sylwetki niektórych nauczycieli.

Dokonał retrospekcji wydarzeń, które miały miejsce w trakcie nabywania (przez Niego i Jego szkolnych kumpli) wiedzy ogólnej i budowlanej, przy ulicy Powstańców Śląskich, oraz wiedzy życiowej - niekoniecznie tylko na wspomnianej ulicy.

Muszę poszerzyć pojęcie w „nietypowy sposób”, gdyż opowieści z przeszłości, zapisane zostały białym wierszem i aby przyrównać skalę trudności stworzenia książki, oraz odbioru jej treści przez czytelnika, pozwolę sobie na użycie porównania z Naszej budowlanej nomenklatury, albo nawet konkretniej z bytomskiej budowlanki. Bo wygląda to tak, jakby uczniowi z klasy „A” /SRB/ kazano wykonać robotę zawodowca z klasy „C” tegoż SRB.

Piszę to z szacunkiem dla obu zawodów i bez urazy „czerwony” murarzu , ale u „białego” murarza, nie tylko kielnia była różna, bo i cegły w swojej strukturze materiałowej, kolorze, kształcie, wymiarach i ciężarze, stanowiły różnicę, co potem przekładało się na skomplikowane wiązania w murach.

Byłoby, więc szkoda, gdyby takie fajne wspomnienia - a szczególnie charakterystyki „belfrów” - pozostały tylko w kilku egzemplarzach i zostały z nimi zaznajomieni nieliczni absolwenci PSB.

To nie koniec elementów, które wpłynęły na pomysł użycia strony Stowarzyszenia.

Podczas spotkań na forum absolwentów, czy w kontaktach zawodowych z ludźmi, którzy okazali się być byłymi uczniami budowlanki, usłyszało się tyle różnych opowieści związanych z życiem szkoły i jej uczniów, że nie sposób tego przekazać w ciągu kilku godzin.

Postaramy się to ubrać w ramy cyklu niekończących się opowieści o młodości - trochę chmurnej, trochę durnej, ale z jajem - bo jajo zawsze musi być. Co, by to

była za młodość, bez jaj? Dzisiaj z posiadanym wiekiem, oraz bagażem różnych doświadczeń, patrzymy z rozrzewnieniem na Nasze wyglupy i takie tam różne formy przyjmowania wiedzy. To co zostawiliśmy za sobą „jest paradoksalnie ciągle w Nas i nie ciąży, tylko rozbudza wspomnienia. I dlatego, potrafimy się spotykać, aby podczas przebywania z sobą w grupie, być na nowo pięknymi i młodymi – bez botoksu.

Jak więc zauważyliście, jest wiele elementów składanki pod tytułem „a dlaczego nie napisać wspomnień szkolniaków”?

Jest analogowa Monografia PSB, obecnie już nawet kolorowa z suplementem. Bardzo fajnie opracowana i pomocna dla byłych absolwentów i obecnych uczni. Z wiadomych przyczyn, nie ma w monografii faktów związanych z mniej oficjalną częścią składową szkoły. I to, jest jeszcze jeden powód, by skorzystać w sposób adekwatny do obecnych czasów (za pomocą wcześniej wspomnianego media) - do uzupełnienia monografii o taką bardziej metafizyczną stronę, która stworzyła i nadal tworzy ten wytwór architektoniczny, który stał się szkołą, dzięki jej nieodżałowanej pamięci nauczycielom i uczniom, dzięki będącym jeszcze w formie dawnym „twórcom” szkoły, jak i obecnie rządzącym.

Tę zakładkę „wspomnienia” musimy tworzyć razem, będziemy zbierać Wasze historie w różnych formach przekazu, wykorzystując dostępną na rynku elektronikę, by w finale przelać to na stronę Naszego Stowarzyszenia.

Z budowlanym pozdrowieniem „wiecha do góry” - rocznik 68 niestety, ale matury a chciało by się urodzenia.